

Z. WÓJCIK – Ignacy Łukasiewicz. Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy, Radom 2018, 382 str.

Wydawać by się mogło, że o Ignacym Łukasiewiczu napisano już tak wiele, że trudno będzie dodać coś nowego oraz istotnego dla odtworzenia życia i działalności tego wielkiego polskiego odkrywcy. Okazuje się jednak, że dzięki nowej monografii napisanej przez prof. Zbigniewa Wójcika, historyka nauki i geologa, wieloletniego pracownika Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, możemy dowiedzieć się o wielu nowych, ciekawych i nieznanych fragmentach i epizodach biografii I. Łukasiewicza. Większość tych nowych elementów dotyczy nawiązań do wątków geologicznych, które mogły pomóc Łukasiewiczowi w wykorzystaniu ropy naftowej lub zainspirować Go do oświetlenia szpitala we Lwowie, a później do poszukiwań i eksploatacji ropy naftowej w terenie.

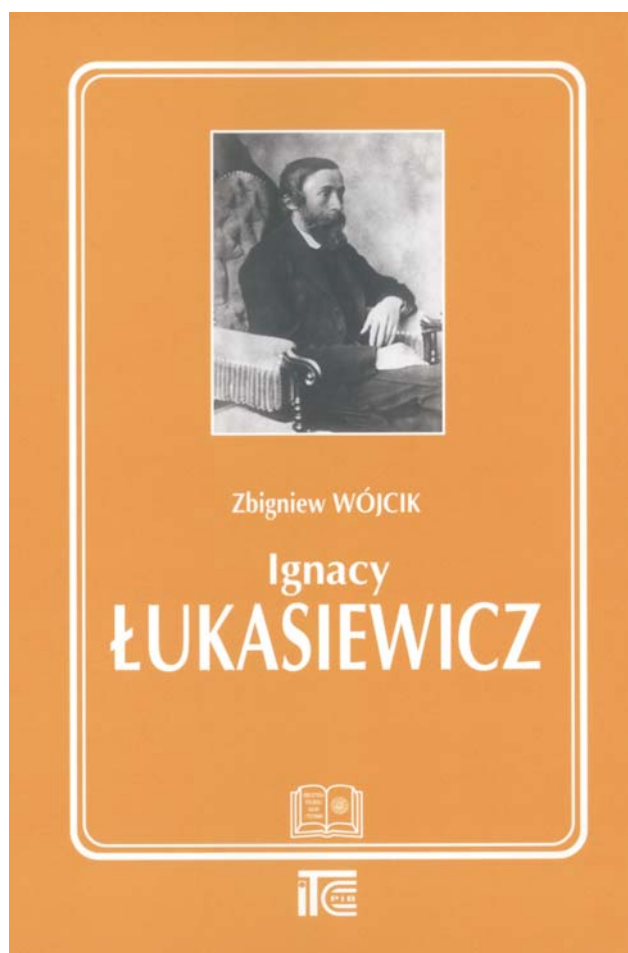
Książka składa się z 13 podstawowych rozdziałów (str. 7–200) oraz bibliografii, kalendarium, indeksu osób, a także aneksu, w którym oprócz tekstów współwynalzców oraz wspomnień osób współczesnych Łukasiewiczowi, umieszczono także 12 reprintów drukowanych wspomnień, relacji prasowych, listów itp.

Praca zawiera bardzo dużo odniesień literaturowych i źródłowych. W sposób niezwykle dogłębny, niekiedy wręcz drobiazgowy Z. Wójcik opisuje meandry zawodowych przedsięwzięć i dokonań Łukasiewicza – farmaceuty i przedsiębiorcy naftowego, który w życiu nie wydrukował żadnej rozprawy na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań.

We wstępnej części książki Z. Wójcik wyeksponował hipotezę sugerującą, że Łukasiewicz jako przedsiębiorca osiągnął tak znaczące sukcesy przede wszystkim poprzez umiejętne zastosowanie w praktyce najnowszych osiągnięć ówczesnej nauki. Autor podkreślił również, że sukcesy dotyczące destylacji ropy naftowej, konstrukcji lampy naftowej i poszukiwań węglowodorów były możliwe dzięki ogromnej wiedzy, jaką wyniósł z wykładów i wycieczek podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1850–1851, a szczególnie dzięki wysłuchaniu, a przede wszystkim zapamiętaniu wykładów geologa Ludwika Zejsznera.

W rozdziale drugim, pt. *Karpackie bogactwo*, Z. Wójcik przypomina o pracach i artykułach geologicznych B. Hacqueta, S. Staszica, F. Siarczyńskiego i L. Zejsznera, dotyczących wycieków ropy naftowej, a także źródeł mineralnych. Oceniając pionierską działalność Łukasiewicza autor zauważa, że Jego osiągnięcia poszukiwawcze i eksploatacyjne z lat 1852–1881 można uznać nie tylko za korzystne, ale i inspirujące oraz pobudzające do rozwoju całej galicyjskiej przemysł naftowy.

Rozdział trzeci, pt. *Meandry pamięci*, został poświęcony refleksji na temat zachowania pamięci o Łukasiewiczu i Jego współpracownikach, przede wszystkim o Janie Zehu. Podkreślono, że dopiero sukces wydobywczy z 1861 r. w jednym z szybów w Bóbrce postawił spółkę Klobassa – Łukasiewicz – Trzeciecki na ekonomicznie i merytorycznie wysokim poziomie. Autor skłania się ku stwierdzeniu, że zastosowanie nafty do oświetlenia i utworzenia lampy naftowej jest jednak pomysłem Łukasiewicza.



Rozdział czwarty, pt. *Koleje życia zubożalego dzierzawcy*, dotyczy losów rodziny Łukasiewicza, edukacji Ignacego oraz początków Jego pracy zawodowej w aptekach Łańcuta i Rzeszowa. Dodać wypada, że pracę w aptece rozpoczął już w wieku 14 lat. Tytuł pomocnika aptecznego otrzymał w 1840 r., a w latach 1846–1847 siedział w więzieniu za działalność polityczną mającą na celu przygotowania do zrywu niepodległościowego. Z kolei w latach 1850–1852 odbył studia farmaceutyczne w Krakowie i Wiedniu.

W bardzo interesującym rozdziale piątym, pt. *Wynalazcy lwowscy*, niezwykle wnikliwie i detalicznie są rozważane źródła i uwarunkowania dróg życiowych oraz zawodowych głównych animatorów procesu destylacji ropy naftowej i wykorzystania jej do celów oświetleniowych, czyli Łukasiewicza i Zeha, oraz konstruktora lampy naftowej – Bratkowskiego. Współpraca Łukasiewicza z Zehem po 17 miesiącach uległa zerwaniu. Zbigniew Wójcik, podsumowując efekty i wkład obydwu wynalazców, twierdzi, że Zeh mógł być głównym analitykiem chemicznym, a Łukasiewicz raczej pomysłodawcą. Łukasiewicz był także pomysłodawcą lampy naftowej, Bratkowski zaś twórczym wykonawcą. Dzisiaj na Ukrainie bardziej popularna i czczona jest pamięć o F. Zehu. W Polsce I. Łukasiewicz jest doceniany także za późniejszą działalność przemysłową. Uważany jest za twórcę przemysłu naftowego na ziemiach polskich.

Niezwykle pouczający, a także inspirujący jest rozdział szósty, pt. *Gorlicko-jasielskie początki samodzielności za-*

wodowej, w którym autor z niezwykłą starannością i przenikliwością rozpatruje koleje zawodowego i prywatnego życia Łukasiewicza. Podkreśla znaczenie oświetlenia szpitala lampą naftową we Lwowie w lipcu 1853 r., a także założenie w 1854 r. pierwszej kopalni oleju skalnego w Bóbrce koło Krosna przez spółkę K. Klobassa – I. Łukasiewicz – T. Trzeciecki. Jednak droga do rozwinięcia wydobycia i produkcji nafty, którą można używać do celów oświetleniowych, nie była usłana różami. Świadczą o tym m.in. rozwiązania w 1853 r. spółki Mikolasch – Łukasiewicz – Zeh, rezygnacja Łukasiewicza z udziału w spółce z Apolinarem i Eugeniuszem Zielińskimi, przeniesienie się Łukasiewicza do Gorlic i dzierżawa apteki oraz pożar destylarni w Ułaszowicach w 1858 r. Łukasiewicz był bliski opuszczenia Galicji i przeniesienia się do Mochowa koło Płocka. Niemalże w ostatniej chwili przekonano go (głównie Trzeciecki) do pozostania na miejscu, m.in. dlatego, że właśnie odkryto nowe złożo ropy naftowej w Bóbrce, a także założono destylarnię w Polance, ok. 7 km od kopalni w Bóbrce. To epokowe wydarzenie odwróciło bieg mało satysfakcjonujących skutków działań Łukasiewicza i Jego wspólników oraz najbliższych współpracowników. Jak podkreśla Z. Wójcik, Klobassa – właściciel Bóbrki – dał naftę, Trzeciecki dał kapitał, a Łukasiewicz myśl, koncepcję i pracę logistyczną, a przede wszystkim merytoryczną.

Rozdział siódmy, pt. *Przełom lat 1860–1862*, w pewnym zakresie porządkuje w czasie wiele etapów i epizodów życia i działalności Łukasiewicza. Z. Wójcik podkreśla, że w latach 1853–1857 stałym miejscem Jego pobytu były Gorlice, w latach 1857–1861 Jasło, potem Polanka koło Krosna (1861–1865) i wreszcie od 1865 r. własny dworek i destylarnia w Chorkówce w Krośnieńskim. Autor podkreśla, że w latach 1854–1861 przedsięwzięcia Łukasiewicza były raczej deficytowe. Dopiero później nastąpił przełom, pozwalający na zdecydowaną poprawę warunków finansowych. Mimo tych niewątpliwych sukcesów Łukasiewicz ponosił również straty jako udziałowiec wielu innych spółek.

Następne rozdziały dotyczą przede wszystkim współpracowników Łukasiewicza i skupiają się na Jego wpływie na kierunek rozwoju przemysłu naftowego. Zbigniew Wójcik zauważa nie tylko ogrom Jego zasobów i walorów intelektualnych, ale również Jego chęć podzielenia się swoimi wartościami merytorycznymi i materialnymi z innymi. Łukasiewicz słynął z tego, że dzielił się bezinteresownie swoimi osiągnięciami oraz doświadczeniem ze wszystkimi zainteresowanymi i dbał o fachowe przyuczenie do zawodu swoich pracowników. Znana też była Jego działalność filantropijna.

Zbigniew Wójcik w rozdziale ósmym, pt. *Ludzie i sprawy Bóbrki*, wiele ciepłych słów poświęca m.in. Henrykowi Walterowi, Juliuszowi Nothowi, Albertowi Fauckowi, Adolfowi Jabłońskiemu, Zenonowi Turczynowiczowi-Suszyckiemu i Janowi Horejciakowi. Autor zwraca również uwagę na znaczenie osobistych i listownych kontaktów Łukasiewicza z profesorami geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego – L. Zejsznerem i A. Althem.

Z kolei w rozdziale dziewiątym, pt. *Chorkówka*, zostały opisane relacje rodzinne Ignacego i Honoraty Łukasiewi-

czów, ich rodzinno-towarzyska działalność u schyłku życia, choroby, uroczystości pogrzebowe itp.

Rozdział dziesiąty, pt. *Łukasiewiczowska epoka naftciarstwa galicyjskiego*, stanowi próbę pewnego podsumowania odbioru przez ówczesne społeczeństwo efektów działalności Łukasiewicza. Przy okazji opisywania wielu uroczystości ku czci Łukasiewicza przebiega w relacjach autora przekonanie, że w latach 1854–1881 Łukasiewicz był nie tylko członkiem i właścicielem spółek naftowych, ale jednocześnie nieodpłatnym nauczycielem wielu adeptów przemysłu naftowego. Zbigniew Wójcik uważa, że określenie *twórca polskiego przemysłu naftowego* w stosunku do Łukasiewicza jest jak najbardziej poprawne i uzasadnione, podobnie jak okres Jego działalności obejmujący lata 1854–1881 można nazwać epoką Łukasiewicza. Warto jeszcze dodać, że Łukasiewicz jako poseł na Sejm Krajowy oraz przewodniczący Komisji Górniczej (1870–1880) i Komisji Naftowej uzyskał dotację, m.in. na sporządzenie *Atlasu geologicznego Galicji* w skali 1: 75 000.

W rozdziale jedenastym, pt. *Priorytet naftciarstwa galicyjskiego – między mitem a rzeczywistością*, autor stara się uzasadnić pierwszeństwo polskiego przemysłu naftowego w stosunku do amerykańskiego. Docenia również osiągnięcia przemysłu farmaceutycznego Rumunii, Francji, Austrii i Belgii w produkcji, na bazie ropy naftowej, różnego rodzaju medykamentów. Podkreśla jeszcze raz, że Łukasiewicz w 1854 r. wykorzystał szklaną lampę naftową do oświetlenia ulicy w Gorlicach, podczas gdy w Bukareszcie nastąpiło to cztery lata później.

Rozdział dwunasty, pt. *Wokół Łukasiewiczowskiej legendy*, dotyczy przypomnienia i krótkiej charakterystyki osób, które najbardziej przyczyniły się do propagowania pamięci o dokonaniach Łukasiewicza. Autor wymienia publikację Ludwika Tomanka z 1928 r., artykuły Zygmunta Bielskiego, Tadeusza Estreichera, Wojciecha Roeskiego, Jerzego Pileckiego, Jana Józefa Cząstki, Józefa Wojnara, Henryka Górki, Józefa Sozańskiego, Ryszarda Wolłowicza i Stanisława Brzozowskiego.

Ostatni rozdział, pt. *Dorobek życia, pracy, marzeń*, stanowi w zasadzie streszczenie książki.

Na całość monografii składa się ponadto bibliografia licząca ok. 267 pozycji, a także, przywołane już wcześniej, kalendarium, indeks osób oraz bardzo obszerny aneks (str. 237–382).

Niezwykle nowoczesna w formie i treści monografia prof. Z. Wójcika o I. Łukasiewiczu zasługuje na uwagę. Docenić należy wyeksponowanie przez autora wielu nowych faktów oraz sprostowanie niektórych stereotypów, a przede wszystkim podkreślenie geologicznych inspiracji i geologicznej wiedzy, jaką miał Łukasiewicz, którą potrafił wykorzystać do rozwoju przemysłu naftowego w Galicji.

Monografię czyta się lekko i przyjemnie, mimo zastosowania bogatego, historycznego aparatu metodologicznego. Ze względu na treść i formę przekazu stanowi ona ciekawą lekturę również dla geologów. Powinna ona podbudować naszą nie najlepszą kondycję i pozycję naukową w dzisiejszej dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Janusz Skoczylas
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych